



tekst

**KS. ROMAN  
TOMASZCZUK**

redaktor wydania

**T**olerancja w naszej kulturze oznacza albo akceptację wynaturzonej samowoli, albo obojętność. Sztandarowe hasło tzw. postępu obnaża swoją bezduszność, gdy mierzy się z niepełnosprawnością. Krzykaczy „tolerancyjnych marszy” nie znajdziesz w domach opieki społecznej, na warsztatach terapii zajęciowej czy w hospicjach. Oni są zajęci – walką o „swobody obywatelskie” (czytaj: prymitywizm moralny). Te są dla nich ważniejsze od konkretnych ludzi, ich cierpienia, samotności i pragnień (s. VI i VII).

250. rocznica zdobycia Świdnicy przez armię pruską

## Świdnica skapitulowała

**P**owróciły dwie armie. Żołnierze opanowali biskupie miasto, stoczyli bardzo widowiskową bitwę.

Wojacy z Polski, Czech i Niemiec uformowali na nowo pułki austriackich obrońców Świdnicy i pruskich najeźdźców. 12 i 13 kwietnia blisko stu żołnierzy rozłożyło obozowisko i prowadziło rekonstrukcję walk, jakie toczyły się 250 lat temu.

Przywołali wydarzenia czasu wojny siedmioletniej. – Tak dużej bitwy w Świdnicy nie było, a w dodatku w Polsce nikt jeszcze nie podejmował się rekonstrukcji wydarzeń z okresu wojny siedmioletniej – mówi Witold Tomkiewicz, dyrektor Świdnickiego Ośrodka Kultury. Miasto miało strategiczne położenie, dlatego było oblegane i zdobywane czterokrotnie w czasie tej wojny.

W ramach widowiska odbył się pokaz musztry, można było zwiedzać żołnierskie obozowisko, być świadkiem zdobycia Świdnicy i podpisania aktu kapitulacji.

Rekonstrukcja XVIII-wiecznej bitwy to element wspólnego pro-



**Członkowie grup rekonstrukcji historycznej lubią się fotografować z widzami**

jektu samorządów z Polski i Czech. Projekt, warty 1,7 mln euro, zakłada organizację corocznych imprez – rekonstrukcji bitew historycznych. W każdej miejscowości (m.in. Kłodzko, Świdnica, Stoszowice) odbędzie się od jednej do trzech bitew (w sumie 21). Każde widowisko pochłonie ogromne koszty, ponieważ

zostanie zrealizowane przy jak najwierniejszym odwzorowaniu realiów historycznych (wyposażenie wojska, scenografia, biwak, działa). Stąd samorządowcy starają się o dofinansowanie projektu w ramach Europejskiej Współpracy Terytorialnej.

**Ks. Roman Tomaszczuk**

## Modlitwa za Pasterza



**ZAKŁAD POPRAWCZY I SCHRONISKO DLA NIELETNICH W ŚWIDNICY. Wychowankowie (na zdjęciu PIOTREK) rozwijają nie tylko swoje wrodzone talenty; mogą także korzystać z opieki duszpasterskiej**

## Chór w Rzymie

MARIAN JURGIWICZ



Jeśli pamiątkowe zdjęcie, to tylko w tym miejscu

**WAŁBRZYCH.** 3 kwietnia chór parafialny „Millenium”, działający przy Sanktuarium Relikwii Drzewa Krzyża Świętego, powrócił z pielgrzymki do Włoch. Głównym celem pielgrzymki było nawiedzenie Rzymu. Pielgrzymi modlili się w Castel Gandolfo z Benedyktem

XVI. Przeżyli Mszę św. w kaplicy węgierskiej obok grobu Jana Pawła II. W 3. rocznicę śmierci sługi Bożego Jana Pawła II chór uczestniczył w uroczystej Eucharystii, odprawianej na Placu św. Piotra. Pielgrzymom towarzyszyli duszpasterze ks. A. Raszpla i ks. Ł. Ziemiński.

## Odznaczeni proboszczowie

**KS. INFUŁAT K. JANDZISZAK I KS. PRAŁAT J. BAGIŃSKI** zostali odznaczeni przez Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej odznakami honorowymi: „Zasłużony dla Światowego Związku Żołnierzy AK”. W uzasadnieniu wyróżnienia podano, że

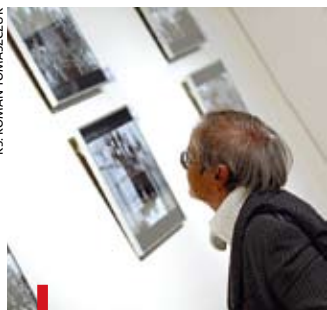


obaj duchowni z zaangażowaniem wspierają kombatan-tów i ich działalność. – Modlitwa w intencji żołnierzy i ich rodzin wyprasza łaski u Boga i napawa skołatane serca pokojem i nadzieją – podkreślał w gratulacjach ppłk K. Ksztoń, wojskowy komendant uzupełnień.

## Już wiadomo

**ORGANIZATORZY PAPIESKICH DNI W ŚWIDNICY** „Pamięć i obecność” wkroczyli w ostatnią fazę przygotowań. Wydarzenie (trwać będzie od 16 do 18 maja) staje się w regionie głównym punktem majowych obchodów rocznicy urodzin Jana Pawła II. Podobnie jak w latach ubiegłych, przez trzy dni konkursy, wystawy, koncerty, spotkania, wernisaże, nabożeństwa będą przypominały wielkość Papieża Polaka. Już wiadomo, że z wieczorem poezji wystąpi J. Zelnik, a swoje wspomnienia o Ojcu Świętym przywoła kard. H. Gulbinowicz

i E. Mróz, gimnazjalny kolega Karola Wojtyły.



Tak jak w latach ubiegłych, Dni Papieskie w Świdnicy uświetnią wystawy fotografii



**Adriana Brydnyak**

Ludzie są dobrzy!  
Wbrew temu,  
co się czasami  
potocznie myśli  
o naszym  
społeczeństwie,  
wbrew temu,  
czym karmią  
nas media:  
**ludzie są dobrzy!**  
**To nie są  
tylko słowa,  
moja prywatna opinia:  
to jest konkret  
– życie naszej córki.**  
Bez szlachetnego serca  
wielu anonimowych  
darczyńców,  
bez zaangażowania  
lokalnych społeczników,  
bez czytelników  
„Gościa Niedzielnego”  
dla Emilki nie byłoby  
już przyszłości.  
Dziękuję!

Matka Emilki Brydnyak,  
na operację której  
udało się zebrać 16 200 euro

## Uratowaliśmy życie

**EMILKA BRYDNYAK** – tę dziewczynkę znają wszyscy świdniczanie i Czytelnicy „Gościa”. Przez kilka tygodni jej sprawa zjednoczyła ludzi dobrej woli. Koncerty, kwesty, aukcje, apele o pomoc – wszystko po to, by uzbierać pieniądze potrzebne na operację ratującą życie dziecka. Udało się! Emilka jest już po zabiegu. Przez trzy tygodnie przebywała w Monachium, gdzie pracuje prof. Malec, który zaczął leczenie chorego serca. Emilka wraca do zdrowia. Ostatnie badania kontrolne w Krakowie potwierdzają to jednoznacznie.

## Nasi po raz pierwszy

**GŁUCHOŁAZY.** Prawie dwustu księży z osiemnastu diecezji polskich zagrało w IV Mistrzostwach Polski Księży w Halowej Piłce Nożnej. Po raz pierwszy w turnieju wzięli udział duchowni z naszej diecezji: ks. T. Zając (Świdnica), ks. P. Winczakiewicz (Jaworzyna Śląska), ks. K. Raczycy (Wałbrzych), ks. K. Pelech (Topola), ks. M. Czchowski (Wałbrzych). Przegraliśmy z Sandomierzem 6:0, a z Tarnowem 5:2. Nasza drużyna zajęła ostatnie miejsce w rankingu. Mistrzami Polski zostali księża z diecezji zamojsko-lubaczowskiej, którzy w finale wygrali z reprezentacją polską. Miejsce trzecie zajęła drużyna diecezji toruńskiej, czwarte legnickiej. Ks. Winczakiewicz obiecuje lepsze wyniki w przyszłości i zapowiada rozgrywki w ramach metropolii (Wrocław, Legnica i Świdnica).

## Papieski konkurs



KS. ROMAN TOMASZCZUK

**Konkursy na temat życia i twórczości Jana Pawła II na dobre wpisały się w życie szkół**

**DOBROMIERZ.** W Publicznej Szkole Podstawowej nr 3 w Świebodzicach odbył się międzyszkolny konkurs upamiętniający 3. rocznicę śmierci Jana Pawła II. Uczniowie musieli się wykazać wiedzą na temat życia i pielgrzymek Ojca Świętego. Drużyna ze Szkoły Podstawowej im. Jana Brzechwy w Dobromierzu w składzie P. Gołbiewicz, A. Ogonek, M. Budzelewski i T. Śliwiński zdobyła I miejsce. Uczniowie zostali przygotowani do konkursu przez T. Żółdek.



## zapowiedzi

## Bp Ignacy Dec

**20.04** – przewodniczy Mszy odpustowej w parafii pw. św. Jerzego w Dzierżoniowie;  
**21.04** – wizytuje parafię pw. NSPJ w Ząbkowicach Śląskich;  
**23.04** – bierzmuje w parafii pw. św. Anny w Wałbrzychu;  
**24.04** – bierzmuje w Nowym Gierałtowie i w Stroniu Śląskim;  
**25.04** – bierzmuje we franciszkańskiej i w jezuitkiej parafii Kłodzka;  
**26.04** – przewodniczy Dniowi Skupienia Duchowieństwa w Wambierzycach;  
**27.04** – uczestniczy w uroczystościach ku czci św. Wojciecha w Gnieźnie.

## W diecezji

**20.04** – spotkanie prezesów parafialnych kół Towarzystwa Przyjaciół WSD. Pielgrzymka kierowców do Barda – Msza św. o godz. 11:30;  
**24.04** – uroczystość św. Wojciecha, głównego patrona Polski i WSD Diecezji Świdnickiej;  
**26.04** – otwarcie sezonu pielgrzymkowo-turystycznego w Karłowie; początek godz. 10.00 – I etap Szlaku Papieskiego (Karłów-Wambierzyce);  
**28.04** – w Książu otwarcie kolejnego etapu Dolnośląskiego Szlaku Papieskiego.

## Dla fanów jazzu

## Świdnickie Noce Jazzowe:

**22.04** – godz. 19.30, Klub Bolko, KOFI – Makowski Project (skład międzynarodowy);  
**23.04** – środa, godz. 19.30, Klub Bolko, Bill Evans (USA);  
**24.04** – godz. 19.30, sala teatralna SOK, Mateusz Kołakowski – fortepian;  
**25.04** – godz. 20.00, Klub Bolko, International Quintet. ■

**GOŚĆ ŚWIDNICKI**

swidnica@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 58-100 Świdnica,  
 ul. Wałbrzyska 41  
 TELEFON 074 853 13 79  
 REDAGUJA: ks. Roman Tomaszczuk  
 – dyrektor oddziału,  
 Dorota Niedźwiecka

## Ośrodek Rekolekcyjno-Wypoczynkowy w Zagórzcu

## Coraz bardziej popularny

Minął rok,  
 odkąd domem  
 rekolekcyjnym  
 zarządza Andrzej  
 Zborowski.  
**To był dobry rok.**

Przypomnijmy: rok temu bp Ignacy Dec zdecydował, że ośrodek w Zagórzcu zostanie własnością Caritas Diecezji Świdnickiej. Dyrektor Caritas ks. Radosław Kisiel od razu mianował na stanowisko kierownika placówki Andrzeja Zborowskiego. Tym samym zerwał z tradycją, że domem zarządzają księża. Przy braku kapłanów posunięcie to wydaje się jak najbardziej trafne. – Przecież nie trzeba mieć święceń kapłańskich, by prowadzić dom wypoczynkowy – uśmiecha się dyrektor Caritas.

Wiadomo już, że Zborowski sprawdza się na swoim stanowisku. Dom nie tylko zarabia na siebie, ale zasila także kasę Caritas, która może efektywniej pomagać



Ostatnio wykonaliśmy remont schodów i klatki schodowej – cieszy się Andrzej Zborowski

potrzebującym i kontynuować swoje charytatywne dzieła.

Poza tym ośrodek zyskuje na wyglądzie. Sukcesywnie wymieniane są meble w pokojach gościnnych. Nowe wyposażenie jadalni i wymiana stolarki budowlanej to kolejne zmiany na lepsze. Po sezonie letnim przeprowadzona zostanie duża inwestycja założenia centralnego ogrzewania w pawilonie mieszkalnym.

Dom w Zagórzcu może przyjąć sto dwadzieścia osób. Cena noclegu z wyżywieniem oscyluje wokół sumy 40 złotych.

Z racji swego położenia, bliskiej odległości od atrakcji turystycznych i większych miast, ośrodek cieszy się coraz większą popularnością i to nie tylko na naszym terenie, ale przede wszystkim w Polsce.

xrt

## Plebiscyt Gospodarczy „Muflony” rozstrzygnięty

## Najlepsi w regionie

Po raz dziesiąty ogłoszono najlepszych w interesach.

Trzy na sześć kategorii Plebiscytu Gospodarczy „Muflony” wygrały świdnickie firmy. Przedsiębiorcy w nagrodę otrzymali marmurowe statuetki Muflonów.

W kategorii mała firma bezkonkurencyjna okazała się świdnicka manufaktura czekolady „Chocoffee”. Za najlepszy produkt uznano miernik parametrów instalacji MPPI-511, który powstaje w świdnickiej firmie „Sonel”. Zaś w kategorii najlepsza usługa zwyciężyła firma „Cloos Polska”, która zaj-

muje się projektowaniem i budową zautomatyzowanych oraz zrobotyzowanych stanowisk spawalniczych.



– Miasto było nominowane do Europejskich Nagród Przedsiębiorczości, a działające tu firmy co rusz zdobywają nagrody gospodarcze. Nie są to konkursy piękności, a rzetelna ocena wartości tych firm. Sprostanie twardym regułom rynku w dobie dużej konkurencji nie jest łatwe, dlatego szczególnie cieszy mnie, gdy firmy ze Świdnicy osiągają sukcesy – komentuje prezydent Wojciech Murdzek.

Oprócz świdniczan marmurowymi statuetkami nagrodzono Toyota Motor Manufacturing Poland z Wałbrzycha, ZPAS-NET z Nowej Rudy oraz Gminę Duszniki-Zdrój.

xrt

O tym, **czy wkrótce wróci sedia gestatoria**, mówi ks. Zbigniew Chromy.

Ryt Trydencki powróci do łask

# W imię Urzędu

**Ks. ROMAN TOMASZCZUK: – Młody ksiądz, a kocha Trydent... nostalgia za przeszłością czy utajony lefebryzm?**

**Ks. ZBIGNIEW CHROMY: –** Ani jedno, ani drugie! A tak w ogóle wszyscy powinniśmy kochać Sobór Trydencki, bo dzięki niemu został zahamowany pochód reformacji w Europie. Zresztą jeden z wielkich luterzańskich teologów von Harnack (zm. w 1930 r.) powiedział, że gdyby dekret soborowy o usprawiedliwieniu (1547 r.) był ogłoszony 40 lat wcześniej, to Luter by nie wystąpił. Skąd ta niechęć do tego Soboru? W Kościele przywiązanie do tradycji nie jest owocem nostalgii, ale przywiązania do prawdy. W pytaniu zostało przywołane Bractwo św. Piusa X; jego kontestacyjna postawa względem Soboru Watykańskiego II i jego teologii jest nie do przyjęcia, podobnie jak postawa „obrońców” Vaticanum II przed rzekomym zamachem na „ ducha soborowego” w poczynaniach Benedykta XVI. Autentyczna interpretacja Soboru należy do Magisterium, a nie do świata mediów. A ten Papież w pewnym stopniu – tak jak Jan Paweł II – jest współautorem dokumentów Vaticanum II, w tym konstytucji „Lumen gentium” i „Dei Verbum”.

**– Wie Ksiądz, że niektórzy nie lubią oglądać transmisji z Watykanu. Tłumaczą, że Benedykt XVI za bardzo ciągnie w stronę przedsoborowego rytetu. Tylko patrzeć, jak do łask wróci papieska lektyka...**

– Szczerze mówiąc, nie wiem. I nie wiem, czy tak jest. Papieska lektyka raczej nie wróci, a warto przypomnieć, że to Benedykt XVI jako pierwszy z papieży usunął ze swego herbu tiarę, symbol władzy papieskiej. Owszem, wkłada szaty nawiązujące do tradycji Kościoła, ale czyni to ze względu na Urząd, jaki reprezentuje, który w ciągłości historycznej sięga samego Chrystusa i strój ma to odzwierciedlać. Tek-



**Ryt trydencki szczegółowo określa każdy gest kapłana, dlatego nie przewiduje w tej kwestii dowolności**

sty laickich watykanistów, takich jak Marco Politi, w stylu: „Zasiadając na tronie, nie przypomina on pielgrzymu wiary, lecz raczej ikonę imperialnego papieństwa” (z taką lubością cytowane przez GW i TVN 24) są nie tylko nietrafne, ale i tendencyjne – ich autorom tyle chodzi o wiarę katolicką, co redaktorowi naczelnemu gazety, która je drukuje.

**– O co zatem chodzi Benedyktowi XVI? Czy nie wykonuje on zbyt głębokiego ukłonu w stronę heretyków i schizmatyków?**

– Wystarczy zapoznać się z teologią Josepha Ratzingera, by wiedzieć, że powodów „uwolnienia” Mszy trydenckiej było wiele, i ten dotyczący powrotu na łono Kościoła lefebrystów nie jest najważniejszy. Podstawowy powód, według Benedykta XVI, jest taki: „to, co było aż do roku 1969 właściwą liturgią Kościoła, czymś najświętszym dla nas wszystkich, nie może po 1969 roku stać się czymś nie do przyjęcia”. Drugi powód jest taki, że stary mszał jest punktem odniesienia dla nowego, jest kryterium, do którego można się odwołać. Mogę powiedzieć, że dzięki staremu rytowi lepiej odprawiam w nowym rycie, lepiej rozumiem misterium, w którym uczestniczę.

**– Czy to możliwe, żeby stara liturgia mogła być traktowana przez poważnych ludzi Kościoła jako ratunek dla laicyzacji współczesnych?**

– Tak. Lekarstwem na to jest m.in. ryt klasyczny.

**– Co ze spuścizną Vaticanum II – czy ten sobór był pomyłką?**

– A czy Sobór Trydencki był pomyłką? W dzisiejszym świecie, obciążonym mitem postępu, wydaje się, że to, co starsze, jest z konieczności gorsze od tego, co nowsze. Jednak w teologii, a co za tym idzie w liturgii, ten mit nie ma zastosowania. Coś, co by-

ło prawdziwe w latach 1545–1563, nie może być nieprawdziwe w latach 1962–1965. Nie ma pęknięcia w nauczaniu kościelnym przed i po Soborze – jest ciągłość. Coś może być rozumiane szerzej, ale nie inaczej. Prawda się nie zmienia – to należy do jej istoty. Często to, co nazywamy spuścizną Vaticanum II, nie ma z nim nic wspólnego. Benedykt XVI, podkreślę to raz jeszcze, jest jednym z ojców soborowych, a jako papież jego autentycznym interpretatorem. Piszący o rzekomym niszczeniu przez Papieża osiągnięć soborowych nie wiedzą, o czym piszą. Sobór jest święty i był z pewnością potrzebny, natomiast to, co po nim stało się w niektórych dziedzinach, także w liturgii (zwłaszcza na Zachodzie), wymaga skorygowania – czyli reformy „reformy”, jak pisał kard. Ratzinger. Na zakończenie podkreślmy, że obydwie mszały są mszałami Kościoła, a ryt rzymski od 7 lipca 2007 r. ma dwie formy: zwyczajną (mszał Pawła VI z 1970 r.) i nadzwyczajną, nigdy oficjalnie nie zakazaną (mszał bł. Jana XXIII z 1962 r.); jest to decyzja Papieża, którą trzeba przyjąć w posłuszeństwie wiary, nie mówiąc o tym, że stoją za nią poważne racje; wyliczenie ich wszystkich znaczenie przekroczyłoby ramy naszej krótkiej rozmowy. ■

## Ks. Zbigniew Chromy

rocznik 1973 r., żarowianin. Ukończył seminarium legnickie (1998–2004). Świecony przez bp. Deca 22.05.2004 r. w Świdnicy. Student III roku teologii fundamentalnej KUL. Praca doktorska z teologii Josepha Ratzingera. Rok pracował w parafii św. Jerzego i Matki Bożej Różańcowej w Wałbrzychu. Zainteresowanie starym rytetem pod wpływem lektury Ratzingera.







KS. ROMAN TOMASZCZUK

## Biskup Ignacy Dec

W świecie toczy się walka na słowa, toczy się bitwa o prawdę, toczy się dyskusja o obecność Pana Boga w życiu publicznym. Zauważamy, jak ateistyczne ośrodki prą całą siłą w tym kierunku, żeby w nowoczesnym organizmie Unii Europejskiej nie było Polski w pełni polskiej i żywo katolickiej. Owych misjonarzy nowego ładu w świecie – jak pisał ks. prof. Czesław Bartnik – bardziej bolą polskie dalekosiężne media katolickie (Radio Maryja, telewizja TRWAM) niż ich własne kryzysy i trudności gospodarczo-społeczne. **Dyrygenci nowej pieśni europejskiej chcą uciszyć głos katolicki, który zakłóca harmonię chórów laickich.** Do tych dyrygentów dołączają, niestety, także niektórzy polscy mówcy, którym brakuje zmysłu kościelnego i patriotycznego. Chrystus nauczając, uwalniał niekiedy takich od złego ducha, uzdrawiał z różnych chorób. Trzeba się modlić, aby i dzisiaj przychodził nam w tym względzie z pomocą, gdyż żyją pośród nas ludzie opętani przez grzech.

Słowo biskupa ordynariusza diecezji świdnickiej podczas Mszy św. dla Sybiraków, Świdnica, parafia pw. NMP Królowej Polski

## Projekt resocjalizacyjny dla poprawczaka w Świdnicy

# Potrzebujemy siebie!

Siostra Czesława była zaskoczona, że **chłopcy z poprawczaka potrafią być tak ułożeni.**

Przez dwa lata będziemy przyglądać się realizacji projektu „Jesteśmy sobie potrzebni”, przygotowanego przez Ryszarda Wiśniowskiego, psychologa Zakładu Poprawczego i Schroniska dla Nieletnich w Świdnicy.

### Idea

– Większość wychowanków poprawczaka doświadczyła w swoim życiu wielu przeżyć traumatycznych – tłumaczy założenia programu jego twórca. – Dlatego podstawowe potrzeby w zakresie uczuć i okazywania emocji zostały w nich zablokowane. Prowadzi to do przyjmowania w kontaktach interpersonalnych sztywnych ról „masek”, co oczywiście utrudnia nawiązywanie relacji emocjonalnych – mówi i przekonuje, że kontakt wychowanków z dziećmi niepełnosprawnymi intelektualnie i fizycznie może poruszyć ukryte w nich pozytywne strony osobowości, zmienić patrzanie na



Grzegorz Czubiński cieszy się, że może mieć kontakt z niepełnosprawnymi

otaczającą rzeczywistość, ludzi i wartości.

### Realizacja

Do współpracy w projekcie zostali zaproszeni nauczyciele, kapelan i pedagog zakładu poprawczego. Partnerem programu jest Dom Pomocy Społecznej (DPS) w Świebodzicach. Placówka prowadzona jest przez Zgromadzenie Sióstr Szkolnych de Notre-Dame.

Podopieczni DPS odwiedzili już poprawczak. W trakcie spotkania przedstawili sceny z Drogi Krzyżowej. Odbędzie się także rewizyta. Świdniccy wychowankowie zaprezentowali w Świebodzicach dwie bajki, posługując się konwencją teatru cieni.

– Dla obu stron te spotkania są wielkim przeżyciem – ocenia s. Czesława. – Trzeba pamiętać, że wielu wychowanków obu placówek pochodzi z rodzin, które nie potrafią kochać miłością mądrą i wielkoduszną. To na pewno chłopców zbliża. Obserwowałam pilnie wycho-

wanków zakładu. Ujęli mnie swoją serdecznością i kulturą bycia.

Nie spodziewałam się takiej postawy z ich strony. Mam tak bardzo niesprawiedliwe stereotypy na temat zagubionej moralności młodzieży – zauważa siostra zakonna.

### Szansa

W ramach projektu zaplanowano nie tylko wizyty grup wychowanków w obu placówkach. Podczas spotkań zostają także szczegółowo omówione wrażenia, jakie wnoszą chłopcy z poprawczaka z kontaktu z niepełnosprawnymi. Wiadomo także, że po pierwszych próbach przełamania lodów odbędą się zajęcia integracyjne. Wówczas obie grupy będą mogły razem pracować, bawić się, doświadczyć wzajemnej troski. – Docelowo zależy nam, by nasi wychowankowie chcieli zaangażować się także w opiekę niepełnosprawnymi fizycznie – mówi o przyszłości zakładowy psycholog. – Spodziewamy się, że altruizm będzie najmocniejszym środkiem w przemianie osobowości chłopaków.

Nasza redakcja objęła projekt swoim patronatem. Będziemy informować o postępach w realizacji pomysłu.

Ks. Roman Tomaszczuk



Chłopcy z ośrodka po raz pierwszy mogli spotkać się z kolegami z poprawczaka

ZDJĘCIA: KS. ROMAN TOMASZCZUK



Katarzyna Grojec cieszy się, że Sławek z Kłodzka lubi rysować

**DZIEŁO CARITAS. Rodziło się w bólach jak żadne inne.** Pewnie dlatego, że tuż obok króluje Bolesna Matka z Wielisławia. Takie sąsiedztwo zobowiązuje.

tekst i zdjęcia

**KS. ROMAN TOMASZCZUK**

rtomaszczuk@goscniedzielny.pl

**M**aryja uparła się, dlatego pomimo trudności proceduralnych i braku przychylności niektórych gremiów w budynku byłej szkoły podstawowej w Starym Wielisławiu, między Kłodzkiem a Polanicą-Zdrojem, urządzono Warsztaty Terapii Zajęciowej (WTZ). Działają od początku roku. Codziennie przez siedem godzin trzydziestu podopiecznych

uczy się życia, smakuje samodzielności, ale przede wszystkim spotyka świat innych ludzi.

### Otwarcie

Terapia upośledzonych umysłowo i fizycznie w stopniu lekkim odbywa się w sześciu grupach. Uczestnicy wchodzą w świat dzięki zajęciom z krawiectwa, stolarstwa i rękodzielnicwa. Poznają tajniki gotowania, obsługują komputer i Internet, wyrażają siebie przez muzykę. – Dobrze to ksiądz ujął: wchodzą w świat – komentuje terapeutka Katarzyna Grojec. – W małych miastach, tym bar-

# Inni to sp

dziej na wsiach, jeśli nawet niepełnosprawne dzieci pośle się do szkoły, to po kilku latach edukacji kończą się możliwości rozwoju. Dorosłych zamyka się w domu. Pozostaje im wyłącznie ogłupiająca telewizja. A przecież takie „okno na świat” jest martwe.

Kiedy było już pewne, że warsztaty ruszą, pracownicy Caritas odwiedzili wszystkich niepełnosprawnych w Kotlinie Kłodzkiej, by osobiście zaproponować im terapię i zaprosić do Starego Wielisławia. – Dlatego wiemy, w jakich rodzinach żyją nasi wychowankowie – dzieli się swoimi wrażeniami młoda terapeutka. – Niektórzy mają bardzo trudne warunki socjalne, inni wychowali się w rodzinach patologicznych. Są także tacy, których starzy i schorowani rodzice nie potrafią się już zająć swymi dziećmi – mówi.

Przekonali trzydziestu. Dla nich wyjazd do WTZ-ów, staje się odkryciem siebie i innych na nowo. Spojrzeniem na życie z lepszej perspektywy.

### Zamknięcie

– Jeżeli osobowość pełnosprawnych jest dla nas tajemni-

cą, to co dopiero, kiedy dochodzi do tego doświadczenie niepełnosprawności umysłowej czy ograniczenia fizycznego – mówi psycholog Bogdan Szajner z Wałbrzycha. – Właściwie każda relacja z niepełnosprawnym cechuje się wyjątkowością i absolutnie zindywidualizowanym sposobem przeżywania. Dlatego ktoś z zewnątrz może mieć trudności ze zrozumieniem pojęć, kryteriów, wartości, którymi kieruje się niepełnosprawny. W terapii zawsze będzie chodziło najpierw o nauczenie się tego świata, którym żyje uczestnik terapii. Dopiero na podstawie takiego rozpoznania można wybrać odpowiednie środki do pobudzenia w podopiecznym ciekawości świata, chęci wyjścia do ludzi albo wprost przeciwnie: przekonania, że trzeba mieć także swoją prywatność – tłumaczy zachowanie niepełnosprawnych i podkreśla, że terapeuci podejmują się trudnego zadania.

– Na szczęście nasze grupy są tylko pięcioosobowe – odpowiada Katarzyna Grojec. – Mamy pół roku, by przez zajęcia w danej grupie dotrzeć do uczestnika. Po tym czasie przechodzi on



Kinga Nasierowska jest dumna, że Iza ze Starkowa rozwija swój talent wokalny



# ełnienie

do kolejnej grupy, gdzie stymulowany jest innymi bodźcami. Cały program jest zaplanowany na trzy lata.

Terapeutka dodaje, że bardzo ważne w pracy z niepełnosprawnymi są emocje. – Kto nie wie, jak się kocha przez gesty, spojrzenie czy uśmiech, musi nas odwiedzić! Nasi podopieczni uczą tego błyskawicznie – zachęca.

## Odpowiedź

Kiedy kilka tygodni temu przeczytałem w „Gościu” apel austriackich wspólnot „Arki” o wolontariuszy chętnych do poświęcenia jakiejś części swego życia niepełnosprawnym, byłem zaskoczony: czyżby brakowało w Austrii ludzi wielkiego serca? Trzeba takich szukać w Polsce?

Tym większe uznanie mam dla terapeutów pracujących w starowielisławskich warsztatach. Patrząc na ich służbę, nie można nie zapytać: dlaczego? Dlaczego ta atrakcyjna kobieta zamiast piąć się po szczeblach kariery, jedzie na wieś i cieszy się drobiazgami. Dlaczego ten przystojny chłopak zamiast brylować na salonach „coolowców”,

uczy posługiwania się imadłem, układania narzędzi czy mocowania wiertła.

**KATARZYNA GROJEC:** – To są marzenia i pasja, które stają się codziennością. Kocham ludzi, a tym bardziej takich, którzy w oczach tego świata na miłość nie zasługują tak jak inni albo, co gorsza, świadomie odmówiono im tej miłości w imię egoizmu czy niespełnionych ambicji ich rodziców.

Dziewczyna przyznaje, że trochę się obawiała pierwszych spotkań. Szybko przekonała się, że wystarczy serdeczność, by wszystko było tak jak w świecie tzw. normalnych.

**MACIEK MANUSZKIEWICZ:** – Ile można się karmić blichtrzem, tępotą i luzem? Chcę mocniej i głębiej przeżyć swoje dni na ziemi. Chcę uczyć się od mistrzów, dlatego tu jestem. Bo niepełnosprawni są nie do przecięgnięcia w nazywaniu rzeczy po imieniu, w prostym i celnym przyjmowaniu życia i w bezinteresownym zaangażowaniu w sprawę.

**KINGA NASIEROWSKA:** – Tutaj poznałam smak dumy z tego, że ktoś inny się rozwija. Patrę na



Maciej Manuszkiewicz pomaga tukaszowi ze Ścinawki Średniej w nauce obsługi wkrętarki

moje podopieczne, słucham ich i dziękuję Bogu, że robią takie

postępy w odkrywaniu swoich talentów.

Kiedy rozmawiam z Kingą, w tle brzmi mocny i czysty śpiew Izy: „Patrzę więc dzisiaj na Ciebie./ bo człowiek nie żyje dla siebie./ Patrzę więc dzisiaj na Ciebie./ Nie bądź jak niewolnik, ale jak brat”.

## Puenta

Jezus identyfikował się z „maluczkimi”, z tymi, którzy niewiele znaczą w oczach tego świata, także Maryja, wzorem Syna, chce mieć ich przy sobie. Dla Matki Boga są oni dosłownie dziećmi specjalnej troski. Dobrze, że ma ich teraz tak blisko siebie. Tuż za murem Międzynarodowego Sanktuarium Matki Boskiej Bolesnej jest dom, w którym życie nabiera blasku, a świat przestaje być wrogi. Ten dom istnieje dzięki Caritas Diecezji Świdnickiej – takich pomocników ma Bolesna Matka z Wielisławia. ■



Adam z Kłodzka odkrywa tajniki komputera

## PANORAMA PARAFII pw. Matki Bożej Różańcowej w Rogoźnicy (dekanat Strzegom)

## Na męczeńskiej ziemi

Przyjechali tu z całej Polski, **zjednoczyła ich ciężka praca** – są jak granit, którego wokół pod dostatkiem.

Mieszkańcy już przywykli, że Rogoźnica jest kojarzona z niemieckim obozem koncentracyjnym Gross-Rosen. – Nie przeszkadza mi to – wyjaśnia zagadnięta na przystanku autobusowym w centrum wsi kobieta. – Denerwuję się tylko, jak przyjeżdżają tu dawni mieszkańcy i zaklinają się, że o niczym nie wiedzieli, że niby odległe o trzy kilometry baraki i swąd krematorium to klimat zwykłego więzienia. A byli więźniowie opowiadają, jak mali Niemcy rzucali w nich kamieniami i pluli na nich – mówi podniesionym głosem i wskazuje na drogę, biegnącą przez środek wsi. Tędy byli prowadzeni pod eskortą więźniów. Przyjechało ich do Gross-Rosen 127 tysięcy. 40 tys. zabito pracą, głodem i szykanami.

## Pamiętaj

To bp Rybak chciał, by teren byłego obozu ogłoszono Diecezjalnym Sanktuarium Martyrologii. Tak też się stało i trwa po dziś dzień. Jeżeli szukalibyśmy specyfiki tego miejsca, to właśnie pamięć o dziesiątkach tysięcy zabitych wyciska mocne piętno na mieszkańcach.

Za komuny dominikanie z Wrocławia przyjeżdżali w listopadzie na zaduszkową Mszę o północy.

– Dopóki było to zakazane, byli co roku, odkąd odzyskaliśmy wolność, przestali przyjeżdżać – zaznacza proboszcz. – Podjęliśmy się kontynuacji tego zwyczaju. Rokrocznie w drugą sobotę



Przez cały okres wielkanocny kościół zdobią wykonane przez dzieci palmy

listopada modlimy się nocą na terenie obozu. Podobnie w pierwszą niedzielę września, gdy na oficjalnych uroczystościach gościł naszego biskupa, władze wojewódzkie, posłów i kombatanów.

W dużym kościele główny witraż i ołtarz przypominają o ofiarach tak brunatnego, jak i czerwonego totalitaryzmu.

Ludzie przez bagaż historii głębiej przeżywają swoją wiarę. – Na co dzień żyjemy w cieniu krematoryjnych pieców – wyznają. – One są dowodem na to, jak wygląda życie bez Boga!

**Witraż ołtarzowy przedstawia m.in. zamordowanych w obozie**

## Pracują

Wielu parafian swoje życie związało z granitem: wydobywaniem i obróbką. Eksploatacja bogatych złóż sławnej strzegomskiej skały daje pracę. – Trzeba jednak liczyć się z tym, że ona nas zmienia – tłumaczą mężczyźni wracający z kamieniołomu. – Ciężka praca pomaga odróżnić ważne sprawy od błahych. Pomaga też przywrócić: prostolinijnie i konkretnie.

Dlatego pewnie mieszkańcy Rogoźnicy, Targoszyna, Niedaszowa i Zimnik są godni zaufania. Potrafią wyznaczyć sobie cel i konsekwentnie do niego dążyć. Najlepszym tego przykładem są zadbane i wyremontowane kościoły.

**Ks. Roman Tomaszczuk**

## Zdaniem proboszcza



– Jestem tutaj od 25 lat. Już to świadczy o tym, jak dobrzy ludzie tworzą tę parafię.

Można na nich polegać i w tym, co dotyczy troski o budynki kościelne, i w tym, co wiąże się z życiem duchowym. Martwię się skutkami zarobkowych wyjazdów młodych. Wsie się starzeją i wymierają. Trzeba będzie zamykać szkoły. To jest bardzo przykre. Jeśli do tego dojdzie szkodliwa działalność mediów i naszej kultury, to trzeba mocno Bożemu miłosierdziu polecać przyszłość Kościoła. Nigdy nie doznałem od mieszkańców jakiegokolwiek przykrości, ale i sam bardzo ich szanuję. Myślę, że ksiądz powinien być w społeczności tym, który łagodzi i wprowadza pokój, a nie rozdrażnia czy antagonizuje. Staram się być wierny wskazaniom swojej mamy, która mówiła:

„Bądź takim kapłanem, żeby inni widzieli w tobie Boga”. Otrzymałem też bardzo staranne i przykładne wychowanie seminaryjne – to wiele znaczy.

**Ks. Franciszek Skwarek**

Kanonik, rocznik 1948, wyświęcony w roku 1973. Dwa lata służył w kleryckiej jednostce wojskowej w Szczecinie. Wikariusz w Miliczu (6 lat) i w Świebodzicach (4 lata). Proboszczem w Rogoźnicy został w roku 1983.

## Zapraszamy na Msze św.

<b>DNI POWSZEDNIE:</b>	
Rogoźnica	<b>18.00 (17.00 zimą)</b>
Targoszyn	<b>19.00 (SOBOTY)</b>
<b>DNI ŚWIĘTECZNE:</b>	
Rogoźnica	<b>8.00; 12.30</b>
Targoszyn	<b>10.00; 11.00</b>

